GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

3. KWIETNIA 1918.

NR. 75. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23983), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Wśród walki.

Trzy świąteczne biuletyny z walk na froncie zachodn[illegible] mało przyniosły szczegółów. Kierownictwo wojsk niemieckich zajmowało się w nich, obok rekapitulacyi liczby jeńców, głównie kontratakami angielskimi i francuskimi, oraz drobniejszemi starciami o lokalnem raczej znaczeniu. Najważniejszem stosunkowo było poprawienie pozycyi koło Montdidier; odcinek ten ma znaczenie ze względu na linię kolejową do Amiens, do której Niemcy najbardziej w tym punkcie się zbliżyli. Od samego Amiens dzieli ich jeszcze 16 do 18 km. Przestrzeń znaczna, jeżeli się zważy, iż pierwszy rozpęd niemiecki już z natury rzeczy przeminął i że od kilku dni walki mają charakter bez mała pozycyjny, z małymi zyskami lub stratami po jednej i drugiej stronie.

Zestawiając biuletyny francuskie, angielskie i niemieckie, widzi się, że niektóre miejscowości przechodzą z rąk do rąk parokrotnie. Stąd wniosek, że po stronie angielsko-francuskiej są już w grze znaczniejsze rezerwy, które pozwalają na powstrzymywanie ataków niemieckich, że zaczyna na całym froncie nastawać pewna równowaga sił, w miejsce znacznej zrazu, jakby się zdawało, przewagi niemieckiej, o której mówili zresztą otwarcie zarówno sprawozdawcy dzienników berlińskich, jak nawet wysocy oficerowie z bezpośredniego sąsiedztwa wielkiej kwatery głównej.

Jeżeliby przyjąć, że ofenzywa niemiecka została na razie doszczętnie powstrzymana, tj. że na dalsze posunięcie się naprzód trzebaby czekać jako na nowy rozdział walk zachodnich, wówczas należałoby stwierdzić, iż Niemcy nie przeszli granicy, jaką zakreśliły ich wojska we Francyi z początkiem walk w r. 1914. do bitwy nad Marną. Niewiadomo też, skąd wzięły się w niektórych dziennikach twierdzenia, że koło Montdidier przedostano się już na teren, nie dotknięty jeszcze stopą żołnierza niemieckiego. — Według mapy z r. 1914, przed „cudem nad Marną“, nietylko Montdidier było wówczas w rękach niemieckich, ale front przebiegał dość daleko na zachód od tej miejscowości, tak, że przecinał linię kolejową między Paryżem a Amiens. Ważny ten wypadek w obecnej walce nie zaszedł. Wojska niemieckie stoją na 6 km. mniejwięcej od tej drogi żelaznej i mogły wziąć ją pod ogień ciężkiej artyleryi, wszelako nie usadowiły się bezpośrednio na szynach, tak jak to miało miejsce w r. 1914. Ogółem więc trzeba zaznaczyć, że olbrzymia walka obecna odzyskała dla Niemców teren, utracony w obu bitwach nad Sommą i wskutek odwrotu z r. 1917. jednakowoż Niemcy nietylko nie posunęli się za linię Marny z r. 1914, lecz jeszcze do niej dojść nie zdołali.

Obecnie idzie o to, czy cios niemiecki, zadany na froncie o olbrzymnej rozległości 80 km., a na razie, jakby się zdawało, powstrzymany, należy uważać za atak główny, czy też za uboczny? Czy był on uderzeniem o zamiarze decydującym, czy też jak gdyby „fintą“ szermierską, po której teraz dopiero miałby nastąpić cios właściwy? Pisma niemieckie od początku ofenzywy zachowywały w tej sprawie różne stanowisko. Według jednych należało przyjmować owo uderzenie pierwsze za moment zasadniczy: za próbę przerwania frontu angielskiego w tem miejscu, gdzie stykał się z francuskim, na tzw. szwie. Celem walk takich miałoby być Amiens, jako główny węzeł kolejowy między Paryżem a Calais, a w dalszej linii Abbeville, port u ujścia Sommy, oddalony od Amiens o 40 km. Nie brak jednak było głosów, które dawały do zrozumienia, iż kto wie, czy uderzenie to jest najważniejszem i ostatecznem. Wielu sprawozdawców wojskowych wychodziło z założenia, iż przy ataku pierwszym może iść przedewszystkiem o sprowadzenie rezerw francuskich i angielskich na miejsce zagrożone, tak, aby inne odcinki osłabiły się, po czem atak niemiecki w zupełnie inną stronę byłby możliwy i prawdopodobny. Nie precyzowano oczywiście punktu, na którym ten nowy cios miałby nastąpić, lecz wymieniano różne „bramy wpadowe“, między innymi okolice Verdun, oraz odcinek na południowy wschód od wybrzeża morskiego w Belgii.

Trudno dzisiaj, oczywiście, ocenić te dociekania. Może najbliższe dni przyniosą już na tym punkcie pewne wyjaśnienia. W każdym razie głosy prasy angielskiej i francuskiej wskazywałyby, że i z tem liczy się kierownictwo wojsk po stronie przeciwnej. Nie bez przyczyny dzienniki paryskie akcentowały tak silnie fakt, że rezerwy strategiczne, pozostające pod dowództwem jenerała Focha, nie zostały jeszcze wprowadzone w bój i że obrona odbywa się dotychczas rezerwami taktycznemi, które znajdują się bezpośrednio za frontem obecnej walki. Być może, iż rozgłaszano to tylko dla uspokojenia opinii. Jeżeli jednak rzecz tak miała się w istocie, wówczas uboczny cel taktyczny Niemców: wciągnięcie wszystkich rezerw koalicyjnych w walkę, nie został osiągnięty, a temsamem utrudniłby się atak nowy, ów decydujący, a który miał być umożliwiony przez „fintę“ dotychczasową. Rezerwy strategiczne koalicyi miałyby bowiem możność — przynajmniej teoretyczną — wejścia w walkę na każdym punkcie zagrożonym. Zaznaczyć to trzeba, gdyż po stronie francuskiej kładziono silny akcent na nienaruszonym dotychczas zapasie tych rezerw.

Znajdowały się one pod dowództwem jenerała Focha. Dzisiaj kieruje on całym frontem zachodnim. Jest to zmiana ważna. — Wiadomo, że operacye wojskowe entente'y były ustawicznie paraliżowane przez brak jednolitego dowództwa, podczas gdy państwa centralne uderzały zawsze zgodnie, pod kierunkiem niemieckiej kwatery głównej. Silnie musiała oddziałać na umysły powaga sytuacyi, skoro pod jej naciskiem udało się osiągnąć to, co dotychczas wydawało się niemożliwem. Rząd francuski porozumiał się z angielskim. Za przyzwoleniem głównodowodzącego armią angielską, marszałka Haiga, jenerał Foch objął kierownictwo wszystkiemi operacyami na froncie zachodnim. Wojsko angielskie i francuskie znajduje się pod batutą jenerała francuskiego, będzie kierowane jednolicie, według planu francuskiego. Wprawdzie według ogłoszenia „Morning Post“ nastąpiło to tylko „na czas obecnych operacyj, niemniej znaczenie wielkie tej zmiany nie ulega wątpliwości. Wobec samego faktu jednolitości dowództwa, ograniczenie co do czasu schodzi na plan drugi.

Pytaniem niemniej ważnem, jak nowy, ewentualnie, atak niemiecki, jest kontrofenzywa angielsko-francuska, względnie francuska. Przed paru dniami komunikat niemiecki zapisał silny ogień działowy w kierunku Laon. Możnaby stąd wnioskować, że Francuzi zamierzają w tym właśnie kierunku rozpocząć atak, który mógłby odciążyć do pewnego stopnia odcinki zaatakowane przez Niemców w dn. 21 marca. Patrząc na mapę, można ocenić doniosłość uderzenia francuskiego na to miejsce. Gdyby tam udało się zmusić Niemców do przesunięcia frontu w tył, podówczas znaczny pas terenu, właśnie zajętego, musiałby uledz opróżnieniu, gdyż wojska niemieckie byłyby flankowane przez nieprzyjaciela. Do chwili jednak, w której piszemy te słowa, nic pozytywnego o ataku takim jeszcze nie wiadomo. Kontrofenzywa angielsko-francuska ogranicza się do przeciwataków na punktach, którym Niemcy bezpośrednio zagrozili. O dywersyi na innym terenie nic jeszcze nie słychać.

Inne wieści dochodzą natomiast z frontu włoskiego: Według wczorajszych komunikatów, wojska austro-węgierskie odparły tam ataki wywiadowcze przeciwnika. Czy ma to oznaczać początek ofenzywy na większą skalę, ofenzywy, która miałaby charakter odciążający dla frontu francuskiego? W kołach wojskowych liczono się z prawdopodobieństwem takiego ataku. Szef austryackiego sztabu jeneralnego jenerał-pułkownik Arz wyraził się w rozmowie ze współpracownikiem „N. W. Abendblat“, że ofenzywa jest prawdopodobną. „Mamy — mówił — we Włoszech przed sobą zawsze jeszcze przeciwnika, który wprawdzie nad Soczą utracił w dwunastej bitwie znaczną cząstkę swych 70 dywizyj, lecz tymczasem z pomocą sprzymierzeńców uzupełnił co do żołnierzy i materyału to, co uzupełnić się dało. Nie uniknie się prawdopodobnie całkiem olbrzymiej (ganz gewaltig) próby sił“. Kto wie zatem, czy już dzisiejszy komunikat nie przyniesie jakich bardziej konkretnych szczegółów o nowej walce we Włoszech. Ze stanowiska strategicznego byłoby to zupełnie wytłomaczone. Front francuski i włoski muszą być w zasadzie uważane za jedną całość, zwłaszcza od czasu, jak wojska niemieckie zaczęły walczyć nad Soczą, zaś austro-węgierskie uczestniczą w bitwie we Francyi. Uderzenie na odcinku włoskim mogłoby więc wywrzeć wpływ na odcinek francuski, a to bądź przez potrzebę przesunięcia tam z powrotem wojsk austro-węgierskich, jeżeli oprócz artyleryi i piechota we Francyi się znajduje, jako też nawet przez potrzebę ewentualną, aby front włoski wzmocnić zapasem z rezerw niemieckich.

Pierwsza faza zmagań na zachodzie wydaje się bądź co bądź zakończoną. Od kilku dni front tamtejszy francuski powstrzymał się w swym ruchu ku zachodowi. Napór wojsk niemieckich zmniejszył się — chwilowo, czy na stałe, trudno orzekać. Nikt nie oczekuje wszakże, aby na tem skończyły się zapasy, rozpoczęte dn. 21 marca. Historya poprzednich ofenzyw francusko-angielskich, zarówno jak niemieckiej z pod Verdun w r. 1916, uczy, że po pierwszym „skoku“ następują zawsze powolniejsze „kroki“, a to bądź w kierunku już wskazanym przez pierwsze operacye, bądź też — jak teraz się powtarza w prasie niemieckiej — w kierunku innym, tym razem już rzekomo „właściwym“. W Berlinie ciągle jeszcze mówi się o „fincie“ szermierskiej. Najbliższe dni powinny przynieść pod tym względem jakieś dane pozytywniejsze, nie ulega bowiem kwestyi, że opinia ogółu będzie ich niecierpliwie wyczekiwała. Ofenzywa z 21 marca zaczęła się z tak potężnym aparatem publicystycznym i obudziła takie nadzieje, że zaspokojenie ich jest koniecznem.

Jeden z bohaterów powieści Żeromskiego „Popioły“ powędrował (jak pamiętamy) z lansyerami aż do Hiszpanii. Przechodził wraz z innymi niebezpieczne nadzwyczaj sytuacye. Dosłużył się wreszcie stopnia oficerskiego.

Pod Fudelą został ciężko ranny. — W drodze spotkał transport rannych cesarz. Kiedy stanął nad nim Napoleon, Krzysztof Cedro z wysiłkiem odezwał się:

— Sire!... Wyrzecz, że nie nadaremnie, że dla mojej ziemi...

Napoleon odpowiedział:

— Soit!

— — — — — — — — — — — — —

„Że nie nadaremnie, że dla mojej ziemi...“ — to najgłębsze, najżywotniejsze życzenie, nurtujące w sercu każdego polskiego żołnierza, każdego Legionisty.

I gdybyśmy ich tam w barakach węgierskich, czy na froncie włoskim zapytali, co ich najwięcej boli, — tobyśmy jedną usłyszeli odpowiedź: **„boimy się, że wszystko nadaremnie, że nie dla naszej ukochanej ziemi krew przelana i trudy i mogił tysiące...“**

Najlepsze słowo, jakie im przesłać możemy — to słowo otuchy i pewności.

Nie dyplomacya, ale sprawiedliwość, ale Bóg sam mówi Wam: „Soit!“

Nie nadarmo Waszej krwi popłynęły strumienie, nie nadarmo Wasze męki i cierpienia!

Po Golgocie przyjdzie świt Zmartwychwstania, przyjdzie tryumf Waszej krwi...

X. HENRYK WERYŃSKI.

Hr Czernin o sytuacyi.

Wiedeń. B. kor. Pod przewodnictwem burmistrza stołeczno-rezydencyjnego miasta Wiednia członkowie konferencyi przewodniczących klubów gminy miasta Wiednia zjawili się dziś u ministra spraw zagranicznych. Dr Weisskirchner wystosował do hr. Czernina następujące przemówienie:

MOWA DRA WEISSKIRCHNERA.

„Wasza Ekscelencyo! W wielki piątek zebrali się zastępcy stronnictw wiedeńskiej Rady gminnej na konferencyę przewodniczących klubów, aby omówić braki ludności, które w ostatnich tygodniach zaostrzyły się, ponownie jej żądania przedłożyć rządowi i powziąć uchwałę co do dalszego postępowania. Obawy, jakie zastępcy miasta Wiednia wyrazili już w jesieni roku zeszłego i jakie przedstawili rządowi, stały się niestety faktami. Obecnie

brak najpotrzebniejszych Środków żywności,

racyonowanie stało się bardzo szczupłem, a i najmniejszych racyi nie zawsze można dostarczyć. Wielkie ofiary, jakie poniosła ludność poza frontem, nie pozwalają już na dalsze wysiłki i jedynie można tylko mieć nadzieję, że rządowi powiedzie się miarę niedostatku choć połowicznie uczynić znośną. Deficyt żywnościowy naszej ludności wzrasta z dnia na dzień i istnieje niebezpieczeństwo, że pracy wojennej, nałożonej ludności na tyłach

nie będzie można trwale wykonywać

w dostatecznych wymiarach, oraz, że dorastająca młodzież ciężko będzie zagrożona. Wobec tych daleko sięgających trosk zastępcy gminy wiedeńskiej ponownie ułożyli swe postulaty w kwestyi żywnościowej i wręczą je pojutrze austryackiemu prezydentowi ministrów oraz ministrowi żywnościowemu. Że konferencya przewodniczących klubów postanowiła zwrócić się także do W. Ekscelencyi i korporatywnie wystąpić, jest to umotywowane tem, że produkcya wewnętrzna nie wystarcza, aby poręczyć zapotrzebowanie żywności mieszkańców do najbliższych zbiorów. Ekscelencya zawarł już trzeci pokój na wschodzie. Pokój z Wielkorosyą nie da nam, jak się zdaje, żadnego dowozu środków żywności, oddziaływanie pokoju z Ukrainą jest zależne od rokowań, które prowadzą nasi zastępcy w Kijowie, oraz od szczęśliwego rozwiązania kwestyi transportowej i walutowej. Rumunia z kraju po największej części okupowanego stanie się znowu samodzielnym obszarem państwowym, z którym należy zawrzeć gospodarcze umowy, aby zapewnić dla nas potrzebne importy.

Wasza Ekscelencyo! Jeżeli tutaj kwestye żywnościowe postawiłem na pierwszym planie, to stało się to dlatego, że kwestya ta ludność stołecznego i rezydencyjnego miasta Wiednia w pierwszej linii żywo obchodzi i że ja, jako wolno wybrany jej zwierzchnik mam obowiązek niestrudzenie troszczyć się o tę sprawę i jej rozwiązanie. Jestem jednak zupełnie tego świadomy i wykazywałem to, że owa sprawa pozostaje w najściślejszym związku z ogólną sytuacyą polityczną i że wyjaśnienie w kwestyi zaopatrzenia Austro-Węgier w żywność z zagranicy może nastąpić tylko wtedy, gdy także ogólna zewnętrzo-polityczna sytuacya będzie przy tem omawiana. Dlatego pozwalam sobie do Waszej Ekscelencyi skierować prośbę po ustaleniu traktatu pokojowego z Rumunią i po osiągnięciu przez to stanu pokojowego na całej naszej wschodniej granicy, takich

wyjaśnień o ogólnej sytuacyi politycznej

a zwłaszcza także o wynikających stąd konsekwencyach co do zaopatrywania monarchii w środki żywności, których to wyjaśnień Wasza Ekscelencya jest w możności udzielić, a które nam powołanym jako zastępców stołecznego i rezydencyjnego miasta Wiednia umożliwią udzielić ludności wszelkich otwartych wyjaśnień. Nie wątpię w ostateczny zaszczytny pokój: jeżeli jednak mamy przetrzymać, musimy znać nasze położenie!

ODPOWIEDŹ HR. CZERNINA.

Na to odpowiedział minister spraw zagr. hr. Czernin:

Odpowiem chętnie na pytania wystosowane do mnie przez JE. pana burmistrza, aby zarówno wielce szanownym panom, jak i szerokim kołom publiczności umożliwić rozejrzenie się w stosunkach politycznych w sposób, w jaki ja je w obecnej chwili widzę. Było mojem pragnieniem przemówić przed kompetentnem forum delegacyi, lecz stanęły na przeszkodzie względy natury technicznej. Dlatego też korzystam chętnie ze sposobności, aby wobec panów, którzy tu jesteście obecni, roztoczyć obraz międzynarodowego położenia.

Z zawarciem pokoju z Rumunią

zakończyła się wojna na wschodzie.

Trzy pokoje zawarto: z Petersburgiem, z Ukrainą i z Rumunią. Zakończył się okres wojny. Zanim zajmę się poszczególnymi z zawartych pokoi i szczegółowiej omówię ich poszczególne postanowienia, pragnąłbym dotknąć jeszcze wywodów prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki, w których odpowiedział on na moją mowę wypowiedzianą dnia 24 stycznia w komisyi dla spraw zagr. del. austryackiej. W pewnych częściach świata tłomaczą mowy Wilsona jako próbę

wbicia klina między Wiedeń a Berlin.

Nie podzielam tego zapatrywania, ponieważ mam zbyt wysokie pojęcie o zmyśle politycznym pana prezydenta Stanów Zjednoczonych, abym mógł uwierzyć, że byłby on zdolny do tego sposobu myślenia. Pan Wilson zarówno nie jest zdolny do podejrzewania nas, iżbyśmy mogli tak niehonorowo postąpić, tak jak i my nie moglibyśmy go podejrzewać o coś podobnego. Pan Wilson nie chce rozdzielić Wiednia od Berlina, nie chce on tego i wie, że jest to niemożliwem. Być może jednak, że prez. Wilson myśli sobie, że Wiedeń jest gruntem podatniejszym do zasiania na nim ziarna powszechnego pokoju, być może, iż mówi on sobie, że monarchia austro-węgierska na swe szczęście posiada władcę, który szczerze i uczciwie pragnie powszechnego pokoju, lecz, że ten monarcha nigdy nie dopuścił się złamania wierności, nie zawrze nigdy haniebnego pokoju i że poza tym cesarzem i królem stoi 55 milionów. A może pan Wilson mówi sobie, że ta zwarta masa przedstawia siłę, której nie należy niedoceniać, że ta uczciwa i silna wola pokoju łącząca monarchę, rządy i ludy obu państw monarchii potrafi być pionierem tych wielkich myśli, w których służbe oddał się pan Wilson. Zanim zajmę się ostatniemi wywodami pana Wilsona, muszę wyjaśnić

pewne nieporozumienie.

Na pytanie wystosowane do mnie w formie szczegółowej na posiedzeniu komisyi delegacyi austryackiej oświadczyłem w mej ostatniej mowie, jakoby prezydent Wilson był już w posiadaniu treści moich wywodów. Pan Wilson sprostował to później i podkreślił, że może tu się mieć do czynienia tylko z nieporozumieniem, albowiem nie ma bezpośredniego kontaktu między mną a nim. Pan Wilson ma zupełną słuszność. Przed owem mojem przemówieniem postarałem się o to, aby z miejsca nieoficyalnego z zagranicy neutralnej przetelegrafowano do Waszyngtonu dosłowny jego tekst, aby zapobiedz ewentualnym nieporozumieniom i przekroczeniom. Byłem zdania, że w chwili, gdy wygłaszałem mowę, tekst jej nadszedł już do Waszyngtonu, lecz zdaje się nadszedł on tam dopiero w kilka dni później. Nic to nie zmienia rzeczy. Cel do którego zmierzałem, to jest, aby pan prezydent Stanów Zjednoczonych zapoznał się z dokładnem dosłownem brzmieniem moich wywodów, został osiągnięty, a drobne spóźnienie o kilka dni było rzeczą zupełnie podrzędnego znaczenia. Co do odpowiedzi pana prezydenta mogę tylko zauważyć, że uważam to za rzecz bardzo cenną, że niemiecki kanclerz państwa w swej znakomitej mowie z dnia 25 lutego odpowiedział, jakby przez moje usta oświadczając, że cztery zasady przedstawione przez prezydenta Wilsona w jego mowie z dnia 11 lutego są podstawą, na której można rozważać sprawę ogólnego pokoju. Przyłączam się zupełnie do tego. Cztery punkty przedstawione przez pisma prezydenta są odpowiednią podstawą do rozpoczęcia dyskusyi o ogólnym pokoju. Czy usiłowania pana prezydenta, aby na tej podstawie zebrać koło siebie swych sojuszników, będą uwieńczone powodzeniem, tego nie wiemy. Bóg jest moim świadkiem, żeśmy próbowali wszystkiego, aby

uniknąć nowej ofenzywy.

Entente nie chciała. Pan Clemenceau na jakiś czas przed zaczęciem ofenzywy na zachodzie zapytywał mnie, czy jestem gotów do rozpoczęcia rokowań i na jakiej podstawie. Odpowiedziałem natychmiast w porozumieniu z Berlinem, że jestem gotów do tego i że wobec Francyi nie widzę żadnej przeszkody pokoju, jak tylko życzenie jej co do Alzacyi i Lotaryngii. — Z Paryża odpowiedziano, że na tej podstawie nie mogą się toczyć rokowania. Potem nie było już wyboru. Potężna walka na zachodzie już rozgorzała. Nasze armie dowiodą entencie, że francuskie i włoskie aspiracye na nasze obszary są utopiami, które się strasznie zemszczą. Jednak wyjaśnienie tego postępowania państw ententy, graniczącego z szaleństwem, leży po większej części w pewnych zajściach u nas w głębi kraju, do których jeszcze powrócę. Cokolwiek może się jeszcze zdarzyć,

nie opuścimy interesów Niemiec,

tak, jak oni nie pozostawią nas własnemu losowi. Wierność nad Dunajem nie jest mniejszą od wierności niemieckiej. Nie walczymy o cele imperyalistyczne i aneksyonistyczne, ani nasze, ani niemieckie. Tak też pójdziemy razem aż do końca w obronie naszej, w obronie naszego życia państwowego i za naszą przyszłość.

Następnie omówił minister szczegółowo sprawę zawarcia trzech pokojów na wschodzie, wskazując na ich konkretne następstwo i łączność między nimi.

Odnośnie do

pokoju z Rumunią

wywodził minister:

Drobne rektyfikacye granic, które otrzymujemy, nie są aneksyami, będąc prawie niezamieszkanym obszarem, służą

wyłącznie celom wojskowego zabezpieczenia.

Tym jednak, którzy upierają się przy tem, że rektyfikacye podpadają pod pojęcie aneksyi i którzy zarzucają nam niekonsekwencye mogę tylko odpowiedzieć, że po niezliczone razy i publicznie w obu delegacyach zastrzegłem się przeciw temu, aby naszym przeciwnikom nie dawano glejtu, któryby ich ubezpieczał przeciw niebezpieczeństwom dalszych wojennych awantur. Nie jest to moją winą, że Rumunia równocześnie z Rosyą nie zasiadła do stołu przy rokowaniach pokojowych. Od Rosyi nie zażądałem ani metra kwadratowego, a Rumu-

nia omieszkała pomyślnej sposobności. Ochrona i poparcie wybitne naszej żeglugi handlowej na dolnym Dunaju, jakoteż zabezpieczenie Żelaznej Bramy będą zapewnione przez przesunięcie granicy aż na wzgórza Turn Sewerin przez wydzierżawienie cennych doków koło tego miasta wraz z pasem nadbrzeżnym między dokiem a nową granicą za czynsz dzierżawny 1000 leji rocznie na przeciąg lat 30, wreszcie przez uzyskanie prawa dzierżawy wysp Ostrowu, Mare, Corli i Simeanu. Przez przesunięcie granicy o kilka kilometrów ku południowi w obrębie kopalni węgla w Petroseny a przez co na przełęczy Szulduk przechodzi w nasze posiadanie także dominujący punkt Lainic, będzie obszar węglowy lepiej zabezpieczony. Nagy Szeben i Fogaras otrzymają nową granicę zabezpieczającą o szerokości 15 do 18 kilometrów. Na wszystkich ważnych przełęczach, a więc: Predeal, Bodza, Gyimes, Bekas i Toelgyes przełożono nową granicę tak daleko na ziemię rumuńską, jak tego wymagały względy wojskowe. Obszar w którym klinem zbiegały się trzy kraje przypada nam w całości, co daje możliwość bezpiecznego połączenia między Węgrami a Bukowiną. Przesunięcie granicy na wschód od Czerniowiec ma skutecznie chronić przed nieprzyjacielskimi atakami stolicę kraju, która dotychczas wystawioną była na ataki nieprzyjacielskie. W chwili, w której z powodzeniem działamy w tym kierunku, aby z Rumunią nawiązać przyjazne stosunki, nie chcę drażnić dawnych ran, lecz każdy z was zna historyę wybuchu wojny z Rumunią i przyzna, że było moim obowiązkiem dbać o ochronę ludów monarchii przed atakami podobnego rodzaju w przyszłości.

Rozumie się samo przez się, że przy zawarciu pokoju z Rumunią będziemy się starali o to, aby nasze interesy w kwestyi

zaopatrzenia w zboże i środki

żywności oraz ropę były w pełni uwzględnione. Postaramy się dalej, aby Kościół katolicki i szkoły nasze zyskały opiekę państwową, której potrzebują. Rozwiążemy także kwestyę żydowską. Odtąd żydzi będą równouprawnionymi obywatelami w Rumunii. Postawi się szranki propagandzie irredentystycznej, która tak wiele złego na Węgrzech sprawiła, a wreszcie postaramy się o to, aby wielu rolników dostało odszkodowanie za krzywdę, której niewinnie z powodu wojny doznali. Wreszcie staramy się zabezpieczyć odpowiednio nasze gospodarcze interesy w Rumunii przez ułożenie nowego traktatu handlowego i przez celowe uregulowanie kwestyi kolei i żeglugi. Wszystkie traktaty pokojowe będą ogłoszone po ich ostatecznem zawarciu. Przyszłość Rumunii leży na wschodzie. Ludność rumuńska zamieszkuje szerokie obszary Bessarabii a pewne oznaki wskazują na to, że ta ludność rumuńska życzy sobie

ścisłego przyłączenia do Rumunii,

jeżeli Rumunia chce stanąć do nas na otwartej uczciwej i przyjaznej stopie to nie będziemy mieli nic przeciw temu, aby zająć przychylne stanowisko wobec tych tendencyi, wychodzących z Bessarabii. Rumunia może w Bessarabii o wiele więcej zyskać aniżeli straciła w tej wojnie. Sądzę, że dobrze zrozumiany interes Rumunii leży w mocarstwach centralnych, a moja polityka zmierza do tego, aby w przyszłości na nowo założyć stosunek przyjazno-sąsiedzki. Zarówno przy zawieraniu pokoju z Ukrainą, jak i przy zawieraniu pokoju z Rumunią kierowałem się w pierwszej linii myślą, aby zabezpieczyć zaopatrzenie monarchii w najpotrzebniejsze środki żywności i inne surowce. Na tym punkcie Rosyi nie można brać w rachubę, gdyż z powodu głęboko sięgających deorganizacyi nie może ona wogóle także i dla siebie wydobyć potrzebnych surowców i wewnątrz kraju je rozdzielić. Wiecie panowie, że Ukraina zapewniła nam dostawę swych wszystkich nadwyżek produktów rolniczych. Komisya, której powierzono zorganizowanie wymiany towarów z Ukrainą, zebrała się już w Kijowie a prace jej są w pełnym toku. Skoro tylko rokowania z rządem ukraińskim co do tego punktu będą ukończone, a spodziewam się, że wkrótce to nastąpi, będą się mogły rozpocząć

dostawy z Ukrainy.

W pierwszym rozmiarze. Ułożyliśmy się z rządem ukraińskim, że ilości zboża mające być w myśl układu dostarczone mocarstwom czwórprzymierza, mają wynosić co najmniej milion ton, a spodziewam się, że mająca być przeprowadzoną organizacya wydobycia i odesłania pozwoli na odtransportowanie tej ilości w przeciągu odpowiedniego czasu. Chwilowo dowozy z Ukrainy naturalnie są tylko szczupłe, jak na to zezwala to, co dotychczas na tym punkcie można było zaimprowizować. W każdym razie do tej chwili przybyło z Ukrainy do Austryi 30 wagonów zboża i owoców strączkowych. Dalsze transporty jadą. 600 wagonów rozmaitych środków żywności stoi na Ukrainie celem odtransportowania dla naszego kraju, a te transporty będą się dalej odbywały, dopóki dowóz nie będzie zorganizowany i nie będzie się mógł rozpocząć regularnie i w większych rozmiarach. Możliwość tych większych transportów jest daną przez zawarcie pokoju z Rumunią, który otwiera nam drogę na Dunaju i które umożliwia transporty morzem z Odessy do portów dunajowych. Spodziewamy się, że z biegiem czasu będziemy mogli przeprowadzić większe i regularnie po sobie następujące transporty z Ukrainy po przeważnej części na tej drodze, w mniejszej części kolejami. Nie należy jednak przy tem zapominać, że nasze liczne wojska stojące teraz na Ukrainie, żyją z tego kraju same, która to okoliczność naszemu krajowi pośrednio bardzo na dobre wychodzi. I jeżeli przyznaję, że dzisiejsze dowozy z Ukrainy są jeszcze szczupłe, i muszą być wzmożone, to przecież pozostaje logiczna konkluzya, że położenie naszej aprowizacyi bez tych dowozów byłoby znacznie gorsze. To dowodzi podwójnie konieczności zawarcia pokoju z Ukrainą. Ze samej Rumunii otrzymamy z zeszłorocznego zbioru jeszcze przeszło 70.000 ton kukurudzy. — Przyszłe żniwa w Rumunii, których nadwyżki będą podzielone po równej części między nas a Niemcy, mają przynieść monarchii dowóz

okrągło 400.000 ton zboża

owoców strączkowych i paszy, które również przywiezie się drogą dunajową. Pozatem daje nam Rumunia mający już teraz być wydobytym kontyngent 300.000 owiec i 100.000 świń, co przyczyni się do małego polepszenia naszego zaopatrzenia w mięso. Trudności wydobycia na Ukrainie są naturalnie dziś jeszcze znaczne, przecież uda się przy pomocy naszych własnych organizacyi pokonać owe trudności. Dodatkowo muszę tu jeszcze zauważyć, że natychmiastowy, względnie w dającym się przewidzieć czasie pokój ogólny nie mógłby nam przynieść innych korzyści od właśnie wspomnianych. Cała Europa cierpi dzisiaj brak środków żywności. Światowy brak żywności jest najstraszniejszem następstwem tej wojny. Po zawarciu ogólnego pokoju reszta państw znajdujących się z nami jeszcze w wojnie, sama będzie musiała zatroszczyć się o to, aby polepszyć swe zaopatrzenie w środki żywności, lecz skutkiem zmniejszenia się tonaży, dowozy drogą morską nie potrafią wyrównać manca środków żywności w Europie. Tak więc europejskie spichrze zbożowe na Ukrainie i w Rumunii pozostaną najważniejszymi obszarami aprowizacyjnymi Europy, a te zapewniła sobie nasza grupa mocarstw na czas najbliższy wyłącznie dla siebie. — Coby nam w tym kierunku wogóle przynieść pokój, zostało już temsamem osiągnięte przez zawarcie pokojów na wschodzie. Tym, którzy nieustannie pchają mnie do aneksyi i stąd też nie są zadowoleni z pokojów już zawartych, mogę tylko powiedzieć, że tendencye ich uważam za

całkiem fałszywe.

Przedewszystkiem przyłączenia przemocą utrudniłyby pokój ogólny, a powtóre takie powiększenia obszaru nie są bezwzględnem wzmocnieniem państwa, przeciwnie przy konstelacyi monarchii oznaczałyby one raczej osłabienie. To, czego potrzebujemy, nie są terytoryalne aneksye, lecz gospodarcze zabezpieczenia na przyszłość. Nad niemi musimy pracować. Chcemy wszystkiego spróbować, aby na Bałkanie stworzyć stan trwałego spokoju. Nie możemy też zapominać, że z rozpadkiem Rosyi przestał istnieć ten czynnik, który dotychczas nam uniemożliwiał przywrócenie definitywnie

pokojowego stanu na Bałkanie.

A teraz co do serbskiej sprawy. Wiemy, że w Serbii pragnienie pokoju jest wielkie, lecz że mocarstwa koalicyi przeszkadzają krajowi w zawarciu pokoju. Bułgarya musi otrzymać pewne obszary zamieszkałe przez Bułgarów, lecz nie chcemy Serbii zniszczyć ani zmiażdżyć. — Chcemy jej dać możność rozwoju. Powitalibyśmy tylko ściślejsze gospodarcze przyłączenie się Serbii do nas. Nie chcielibyśmy, aby na przyszły stosunek Serbii i Czarnogóry do monarchii miały wpływ motywa sprzeczne ze stosunkiem przyjazno-sąsiedzkim. Najlepszym egoizmem państwowym jest postawienie się w jednym rzędzie z pobitym sąsiadem, co uczyni z nich trwałych przyjaciół. Ze strony Austro-Węgier ja żywię ten egoizm. Skoro nieprzyjaciół wojskowo zdobyto, należy ich także zdobyć moralnie, a dopiero wtedy zwycięstwo jest pełne. Tu dyplomacya musi uzupełnić pracę wojsk.

Od chwili objęcia urzędu mam tylko jeden cel: przynieść państwu honorowy pokój i stworzyć stosunki, któreby zapewniły Austro-Węgrom swobodny rozwój w przyszłości, a dalej uczynić wszystko, co w mocy ludzkiej, aby ta przerażająca wojna była ostatnią na niedające się myślą objąć czasy. Nigdy nie powiedziałem nic innego, i niczego innego nie próbowałem. Lecz nie

próbowałem pokoju wyżebrać.

Nie przez prośby i skargi go sprowadzić, lecz wymusić go przez nasze prawo moralne i naszą siłę fizyczną. Każdą inną taktykę uważam za przedłużającą wojnę a niestety muszę powiedzieć, że w ostatnich tygodniach i miesiącach w Austryi wiele mówiono i robiono, co bez wątpienia tę straszną wojnę przedłuża. Przedłużający wojnę dzielą się na rozmaite grupy wedle motywów i taktyki. Tu przedewszystkiem należy zaliczyć tych, którzy nieustannie proszą o pokój. Są oni godni wzgardy i głupi i przedłużają wojnę. We Francyi zwie się ludzi tego rodzaju defaitystami. W każdym razie obchodzą się tam z nimi mniej łagodnie niż u nas. Dążenie do pokoju za każdą cenę jest godne wzgardy, ponieważ jest niemęskie i głupie, ponieważ dostarcza nowego żeru zamierającemu już nieprzyjacielskiemu duchowi ataku, przez co w sztuczny sposób osiąga przeciwieństwo tego, do czego dąży. Pragnienie pokoju szerokich mas jest równie naturalnem jak zrozumiałem i nie jest ono też austro-węgierską specyalnością, lecz zjawiskiem światowem. Lecz przywódcy ludu muszą pamiętać o tem, że pewne wynurzenia osiągają w nieprzyjacielskiej zagranicy właśnie coś przeciwnego aniżeli oni zamierzają. Niech mi wolno będzie tym mężom wskazać na przykład naszego monarchy, który bez wątpienia pragnie pokoju, lecz nigdy nie zawrze innego pokoju, jak honorowy i chciałbym przypomnieć im piękne słowa Goethego:

„Weibisches Zagen, ängstliches Klagen,
wendet kein Elend, macht dich nicht frei.
Allen Gewalten zum Trotz Dich erhalten,
nimmer sich beugen, kräftig sich zeigen,
rufet die Hilfe der Goetter herbei“.

Oparty na tem silnem zaufaniu w naszą siłę i sprawiedliwość naszej sprawy na tej drodze zawarłem dotychczas trzy utrzymane w mierze honorowe pokoje. Także nasi pozostali jeszcze nieprzyjaciele poczynają rozumieć, że nie chcemy niczego innego, jak tylko zapewnionej przyszłości monarchii i jej sprzymierzeńców, lecz także chcemy tę przyszłość wymusić, wymusić ją możemy i wymusimy. Tą drogą wytkniętą przezemnie będę postępował bezwzględnie i podejmę walkę z każdym, kto mi stanie w drodze.

Drugą grupą, przedłużającą wojnę

są aneksyoniści.

Aneksyoniści są tak samo dobrze nieprzyjaciółmi pokoju, jak defaityści. Obie grupy wojnę przedłużają. Jest to przekręceniem twierdzić, że Niemcy na wschodzie poczyniły zdobycze. Anarchia leninowska popchnęła ludy kresowe w ramiona Niemieci spowodowała je do oparcia się o państwo niemieckie i szukania w tem ochrony przed owemi strasznemi stosunkami, które szaleją w Wielkorosyi. Czyż Niemcy muszą odmówić

dobrowolnemu oparciu się

obcych państw sąsiedzkich. Rząd niemiecki w niemniejszym stopniu od nas nie chce dopuścić się pogwałceń. Jestem silnie przekonany, że ani aneksyoniści, którzy przepełniają świat swem wołaniem o zdobycze, i szerzą obawę przed planami panowania nad całą resztą świata i uciskania jej, ani też ci słabsi duchem, którzy nieprzerwanie proszą o pokój, i zapewniają nieprzyjaciela, że jesteśmy u kresu naszych sił, nie będą mogli przeszkodzić trwale utrzymanemu w mierze lecz honorowemu pokojowi. Opóźniają go oni, lecz przeszkodzić mu nie mogą. W ostatnich tygodniach przebyliśmy spory kawałek drogi ku ogólnemu pokojowi. Zaczyna się

ostatni rozdział wielkiego dramatu

światowego. Przeforsujemy naszą sprawę. A może czas jest niedaleki, w którym na ostatnie lata spoglądać będziemy wstecz, jak na zły sen. Defaityści zarówno, jak aneksyoniści mimo wzajemnych przeciwieństw taktyki mogą się wykazać takim samym rezultatem, że pobudzają naszych nieprzyjaciół stale do nowego oporu. Jednak chętnie obu wspomnianym grupom przyznam dobrą wiarę. Obie one prawdopodobnie wierzą, że ich taktyka sprowadzi upragniony pokój. Niestety nie mogę przyznać tej dobrej wiary trzeciej grupie, przedłużającej wojnę. Składa się ona z poszczególnych

przywódców politycznych w Austryi,

tu powracam do kwestyi o której wspomniałem już z okazyi wzmianki o zapytaniu paryskiem. Nadzieja nieprzyjaciół na ostateczne zwycięstwo opiera się nie tylko na oczekiwaniach natury wojskowej i na blokadzie. Nasze armie dowiodły, że są nie do pokonania a w Brześciu Litewskim rozsadzono blokadę. Nadzieją naszych nieprzyjaciół przedłużającą wojnę są raczej po większej części nasze wewnętrzno-polityczne stosunki, i co za straszna ironia, pewni polityczni przywódcy, nie w ostatnim rzędzie

w obozie czeskim

Wiemy to całkiem dokładnie z pewnych zgodnych doniesień z zagranicy. Niedawno temu, jak już wspomniałem, byliśmy bliscy wstąpienia w rokowania pokojowe z mocastwami zachodniemi. W tem nagle powiał wiater przeciwny i jak wiemy dokładnie ententa postanowiła, że lepiej będzie jeszcze zaczekać, ponieważ parlamentarne i polityczne wydarzenia u nas uprawniają do nadziei, że monarchia będzie wkrótce bezbronną. Co za straszna ironia! Nasi bracia i synowie walczą jak lwy na polach bitew, miliony mężczyzn i kobiet w głębi kraju znosi heroiczne ciężki los. Zanoszą oni gorące modły do Wszechmocnego o szybkie zakończenie wojny — a pewni przywódcy narodu, przedstawiciele narodu podburzają przeciw przymierzu niemieckiemu, które tak świetnie dowiodło swej wartości, uchwalają rezolucye, które nie pozostaią ani na włos w związku z ideą państwową, nie znajdują ani słowa nagany dla wojsk czeskich, które zbrodniczo walczą przeciw własnej ojczyźnie i swym braciom oręża, chcą oni wyrwać części z państwa węgierskiego, wygłaszają pod osłoną nietykalności mowy, których inaczej nie można rozumieć, jak wołanie do nieprzyjacielskiej zagranicy, aby walkę prowadziła dalej celem poparcia ich własnych dążności politycznych i rozpalają ciągle na nowo już zamierający furor wojenny w Londynie, Rzymie i Paryżu. Nikczemny, podły Masaryk nie jest jedynym w swoim rodzaju! Są także Masaryki w obrębie słupów granicznych monarchii. O tych smutnych sprawach byłbym raczej o wiele chętniej mówił w delegacyach, ale jak wspomniałem zwołanie teraz komisyj okazało się niemożliwem, a

ja nie mogę czekać.

i w najbliższych dniach muszę wracać do Rumunii, aby zakończyć zawarcie pokoju, a przy powolnym przebiegu, jaki dotychczas miały rokowania pokojowe, nie mogę wiedzieć, jak długo moja przymusowa nieobecność potrwa. Lecz ogół, który pragnie honorowego końca wojny, niechaj wie kto przedewszystkiem przedłuża wojnę. Nie podnoszę skargi ogólnej. Wiem, że naród czeski jest w swej całości lojalny i myśli po austryacku, wiem, że są przywódcy czescy, których patryotyzm austryacki jest czysty i jasny, lecz podnoszę oskarżenie przeciw tym przywódcom, którzy pragną, aby przez zwycięstwo ententy wojna się zakończyła i aby oni osiągnęli swe cele. — Przezwyciężymy także i te trudności z pewnością. Lecz ci, którzy tak działają, biorą na swe barki

straszną odpowiedzialność.

Oni są powodem, że padają dalsze tysiące naszych synów, że nędza trwa, a wojna się przewleka. Czyż nie przejmuje ich groza przed taką odpowiedzialnością? Cóż powiedzą kiedyś matki niemieckie i węgierskie, gdy po zawarciu pokoju, zostanie jasno odsłonięta przed światem przedłużająca wojnę czynność tych mężów? Lecz jeszcze więcej. Nie potrzebuję wcale wskazywać na przykład Niemców i Węgrów. Powiedziałem już to. Nawet ludy, które ci panowie reprezentują, nie myślą tak, jak oni. Znam Czechy dokładnie i umię czynić różnice między narodem czeskim a jego pewnymi przedstawicielami. Lud czeski, matka czeska, nie myśli tak, jak ci mężowie. Matka, która drży o swego syna, żona, która drży o swego męża, jest międzynarodową, jest ona też tą samą wśród wszystkich ludów monarchii. Niedola wojenna łączy wszystkie narody, wszystkie one chcą, aby wojna się skończyła, lecz są oni uwodzeni, wprowadza się ich w błąd. Nie widzą oni, że poszczególni z ich przedstawicieli są tymi, którzy systematycznie przedłużają wojnę i ich cierpienia.

Żałuję, że stosunki tak rzadko mi pozwalają przemawiać do wybranych przedstawicieli ludu. Jest rzeczą niedobrą dla ministra spraw zagranicznych, jeżeli sprawy urzędowe zmuszają go w dzisiejszych czasach do przebywania całymi miesiącami za granicą, lecz miejsce moje jest tam, gdzie się zawiera pokoje. Być może, że gdybym mógł więcej przebywać wewnątrz kraju, tobym przy pomocy wiernych państwu stronnictw, a Bogu dzięki mamy takie, mógł skuteczniej zwalczać takie dążności, lecz apeluję do wszystkich, którzy życzą sobie szybkiego honorowego zakończenia wojny, aby się złączyli i prowadzili wspólnie

walkę przeciw zdradzie stanu.

Nikt nie twierdzi, jakoby konstytucya austryacka nie nadawała się do tego, aby ją poprawić, a rząd austryacki chętnie jest gotów wspólnie z innymi kompetentnymi czynnikami przystąpić do jej zrewidowania. Lecz ci, którzy spodziewają się zwycięstwa koalicyi, i tego, że wraz z niem zrealizują swe polityczne cele, dopuszczają się zdrady stanu, a ta zdrada stanu jest trucizną w żyłach państwa i tworzy ostatnią przedłużającą wojnę nadzieję naszych nieprzyjaciół. Jeśli wydzielimy ten jad, wtenczas ogólny honorowy pokój będzie bliższy, niż to przeczuwa szeroka publiczność. Apeluję do wszystkich! Apeluję przedewszystkiem do Niemców i Węgrów, którzy w tej wojnie dokonali rzeczy nadludzkich. Lecz apeluję także do milionów obywateli wszystkich innych narodów monarchii, które są wierne państwu aż do szpiku kości i nie myślą tak, jak poszczególni z ich przywódców. Każdy Austryak, każdy Węgier musi stanąć na wyłomie, nikt nie ma prawa pozostać na uboczu, idzie o walkę ostatnią, rozstrzygającą. Cała załoga na pokład. Wtedy zwyciężymy!

KRONIKA.

ŚRODA 3 Pankracego	Wschód słońca o godz. 5·14 r.
	Zachód „ „ 6·12 w.
	Długość dnia godz. 13 m. 01.

Z miasta.

ZMIERZCH TRADYCYI. Przed laty kilkudziesięciu, a nawet kilkunastu, tradycye wielkanocne krakowskie Emaus i Rękawka miały dla ludności miasta większą siłę atrakcyjną, niż obecnie. „Emaus“ gromadził tysiące uczestników; każde „dziecko krakowskie“ rok rocznie, choćby i pogoda nie dopisała, wędrowało na Zwierzyniec, do kościoła PP. Norbertanek, potem zaś rzesze pięły się w górę i szły na Kopiec Kościuszki. Tam, gdzie dziś stoją piękne wille na „Salwatorze“, były wały i szańce, rosły rozłożyste drzewa. Setki rodzin rozsiadało się w ich cieniu, odpoczywając i posilając się specyałami, zakupionymi w kramach, których mnóstwo ciągnęło się przez cały Zwierzyniec; dzieci wygrywały na trąbkach i gwizdkach nielitościwe dla ucha melodye. Z biegiem lat Emaus stawał się coraz mniej gwarny i ludny; w czasie wojny nie bywa na nim ani czwarta część tej ludności, jaka dawniej spieszyła na Zwierzyniec w drugie święto Wielkiej Nocy.

Rękawkę, obchodzoną stale w „trzecie święto“, we wtorek, starsi pamiętają w ramach dawnej tradycyi, nieco barbarzyńskiej, ale naprawdę dawnej. Istota zabawy polegała na rzucaniu z Krzemionek dzieciom i wyrostkom, stojącym u stóp wzgórza, jabłek, pomarańcz, bułek i „szewskich placków“. Rzucanie nie odbywało się zbyt humanitarnie; niektórzy starali się przedewszystkiem celnie trafiać wyrostków i „andrusów“, stojących na dole i wyciągających ręce po rzucane im podarunki; ci znów zręcznie omijali wymierzane im ciosy. Naokoło kościoła św. Benedykta zaś rozsiadło się mnóstwo kramów, kataryniki grały zapamiętale popularne melodye, karuzele kręciły się zawrotnie, huśtawki przyprawiały o mdłości amatorów i amatorki tej przyjemności. Nad wszystkiem wznosiła się wrzawa dziesiątków tysięcy ludu. Późnym wieczorem dopiero kończyła się Rękawka. Tłumy, niosące prymitywne zabawki, różańce z pierników, serca i t. p., odpływały o zmroku do miasta. Lud krakowski tak obchodził przez długie lata „trzecie święto“ Wielkiejnocy.

Przed laty mniej więcej 20-tu, ze względów na bezpieczeństwo publiczne, władze zakazały rzucania z góry bułek, jabłek i pomarańcz. U stóp Krzemionek już nie gromadziły się biedne dzieci i wyrostki. Rękawka zamieniła się w szablonową zabawę ludową, podczas której grała orkiestra wojskowa, a „clou“ jej stanowiło wspinanie się na wysmarowany mydłem drąg, na szczycie którego wisiała nagroda dla zwycięzcy, w postaci skromnego ubrania lub taniego zegarka. Podczas wojny, ze względu na urządzenia wojskowe na Krzemionkach, zakazano Rękawki. Wczoraj odbyła się po raz pierwszy, dzięki zniesieniu twierdzy. Ale nie był to nawet ani cień zabawy ludowej. Garść kramów w rynku przed kościołem od strony Krzemionek z piernikami, trąbkami i kiwającymi się „żydkami“, stanowiły całą atrakcyę anemicznej „wojennej Rękawki“.

CHLEB I MĄKA. Miejskie biuro aprowizacyjne wydało piekarzom mąkę do wypieku chleba na środę i czwartek t. j. 3 i 4 kwietnia b. r. Konsumenci chrześcijańscy przydzieleni do piekarń izraelickich w dzielnicach Kazimierz otrzymają przypadające im racye chleba jak w ubiegłym tygodniu a zatem: za piekarnie Józefa Beigla, Majera Beigla, Reisslę Erlerową wyda chleb piekarnia Józefa Schmeidla przy ul. Stolarskiej; za piekarnię Gingera, Goldbergera, Leiblera i Raucha wyda piekarnia Franciszka Pietraszewskiego Grzegórzecka 12.

Mąki na tydzień bieżący brak. Sklepy miejskie i rejonowe wydają po 25 dkg. na osobę grysiku kukurydzianego. Odbiorcy chrześcijańscy przydzieleni do sklepów rejonowych izraelickich mogą przypadające im racye pobrać na Placu Jabłonowskich do czwartku t. j. 4 b. m. włącznie. Od piątku sklepy te będą wydawały swoim odbiorcom racye grysiku kukurydzianego nawet w wypadku niepobrania racyi w którymś dniu poprzednich.

DWA WAGONY KAPUSTY otrzymało miejskie Biuro aprowizacyjne, którą nabywać mogą Związki spożywcze i pp. kupcy. Asygnaty wydaje miejskie Biuro aprowizacyjne, ul. Poselska 12, drzwi nr. 9, parter.

PROMOCYA. P. Jerzy Edward Schnayder, rodem z Krzeszowic, suplent gimnazyum w Jarosławiu, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj zamiast zapowiedzianej „Walki kobiet“, która z powodu choroby jednego z artystów nie może być wystawiona, powtarza scena miejska cieszącą się tak niebywałem powodzeniem w tym sezonie „Aszantkę“ Perzyńskiego z pp. Zarzycką, Górską, Kosińskim, Bończą i Jednowskim. Jutro po raz siódmy „Marya Leszczyńska“ Kończyńskiego, która zdobyła sobie odrazu wielki sukces. W piątek „Głuszec“ Krzywoszewskiego.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj popoł. „Zbójcy“ Szyllera; wieczorem „Księżniczka czardasza“ z pp. Miłowską, Harasimowiczówną, Zimajer, Millerem, Minowiczem, Berskim i Karasińskim w partyach głównych. Jutro popołudniu „Sądny dzień“ L. Wiesenberga; wieczorem „Śluby Dębnickie“ K. Krumłowskiego.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH komunikują nam: Z powodu, że nie nadeszła z Warszawy reszta projektów mebli J. Czajkowskiego, przeniesiono wystawione obecnie projekty mebli tegoż artysty ze „Świetlicy“ do sal dalszych, a w miejsce ich otwarto wystawę dzieł Zofii Stryjeńskiej-Lubańskiej p. t. „Pascha“, pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskiem. Salon sprzedaży dzieł sztuki, istniejący przy Tow. Sztuk pięknych, wzbogacił się w ostatnich dniach o dzieła: J. Matejki, J. Kossaka, M. Gierymskiego, J. Malczewskiego, T. Axentowicza, J. Fałata, Wł. Tetmajera, Vl. Hoffmanna, K. Sichulskiego, Augustynowicza, St. Filipkiewicza, P. Stachiewicza, W. Skoczylasa i wielu innych. Wstęp do „Salonu“ bezpłatny.

ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI W ODZIEŻ. Gal. kraj. Zakład odzieży komunikuje: Wobec pojawiających się w prasie głosów utyskiwawających słusznie na brak pomocy ze strony rządu w zaopatrzeniu ludności w odzież i obuwie, opinia publiczna oczekuje niecierpliwie akcyi kraj. gal. Zakładu odzieży, który przeniósł główną swą siedzibę z Krakowa do Lwowa w dniu 15 z. m. Wskazuje się przytem na przykład Wiednia. Otóż należy stwierdzić, że w Wiedniu wprowadzono urząd zaopatrzenia ludności w odzież natychmiast po wyjściu do-

tyczącego rozporządzenia ministeryalnego, tj. już we wrześniu 1917 r., przyczem czynniki tamtejsze miały możność przygotowania olbrzymiej masy druków i formularzy, związanych z funkcyonowaniem urzędu, jeszcze przed rozpoczęciem jego działalności. Przeciwnie — gal. kraj. Zakład ukonstytuował się dopiero 22 grudnia 1917 r., a normalny jego rozwój skrępowany został brakiem odpowiednich kredytów ze strony rządu, tak, że mimo wielokrotnych depesz, interwencyj poselskich i prezydyum Zakładu, sprawa uzyskania 15-milionowego kredytu do dnia dzisiejszego jeszcze definitywnie załatwioną nie została. Również tamtejszy urząd — jak wrzystkie inne w krajach koronnych austryackich — ma mniejsze techniczne trudności (sprawa otrzymania papieru na druki, kwestya tłumaczenia formularzy na drugi język krajowy i t. p.). Gdy zaś chodzi o personal Zakładu, otrzymuje one go zaraz drogą reklamacyi; przeciwnie, Galicya jest stale pomijaną i w tych sprawach nieproporcyonalnie gorzej traktowaną. Wystarczy przypomnieć, że ilość reklamowanych w samym Wiedniu dochodzi 150.000 osób, gdy w Galicyi jest zaledwie 12.000 reklamowanych urzędników.

Organizowanie biur badania zapotrzebowania, z czem związaną jest ściśle sprzedaż, względnie rozdawnictwo odzieży, musiało się przeto opóźnić tak dla braku personalu, jak i wszelkich innych trudności. Z tych zatem powodów łatwiej przyszło krajom zachodnio-austryackim przezwyciężyć pierwsze trudności techniczne tak dalece, że już obecnie mogły one przystąpić do rozdziału towarów odzieżowych, podczas gdy nasz Zakład znajduje się jeszcze ciągle w stadyum organizacyi. Nie powinniśmy jednak zapomnieć o tem, że Zakład nasz był jednym z pierwszych, który przynajmniej część towarów, a to za 2 miliony koron w drodze akcyi doraźnej, rozdawał między najbardziej potrzebującą ludność miast Lwowa, Krakowa, centr przemysłowych Chrzanowa i Drohobycza, tudzież między 2 komitety humanitarne K. B. K. i N. K. R. i to z pominięciem i przed wprowadzeniem w życie wszelkich przepisów formalnych. Mimo tych przeszkód, kierownictwo Zakładu zdołało już przygotować akcyę organizacyjną w całym kraju biur badania zapotrzebowania tak dalece, że delegaci Zakładu w najbliższych dniach rozjeżdżają się po całym kraju, celem organizacyi wspomnianych biur.

POGOTOWIE RATUNKOWE przez ubiegłe święta miało bardzo wiele zajęcia. W drugie święto popołudniu karetka Pogotowia musiała wyjeżdżać aż 11 razy. Podczas ostatniego wyjazdu padł z wyczerpania koń przyprzągnięty do karetki. Między innemi wezwano Pogotowie do Podgórza, gdzie niejaki Adolf Buschek omdlał z głodu. Do Podgórza również wezwano Pogotowie do 13-letniego Joela Hupperta, który spadł z kamiennego obramowania przy trzecim moście i doznał złamania lewej nogi. Z kilkunastu wypadków niedzielnych jeden był poważniejszy. Przywieziono mianowicie na krak. stacyę ratunkową 15-letniego Stefana S. z wioski pod Orzanowem, który wyprawił się przez Chełmek do Prus po papierosy, jako przemytnik i tam, na granicy, został postrzelony przez stojącego na straży pruskiego żołnierza, otrzymawszy postrzał w szyję bardzo niebezpieczny.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W poniedziałek przytrzymano na kolei trzech przesuwaczy kolejowych: Józefa Zajęca lat 37, Ant. Koptę lat 33 i Ludw. Bronowskiego l. 38, z powodu kradzieży dokonanych przez nich z wozów kolejowych. Znaleziono przy nich w znacznej ilości likiery, rum, suchary itp.

POETA JAKO MATERYAŁ NA MĘŻA. W toku pewnego wykładu w Paryżu, oświadczyła prelegentka, iż najlepszym materyałem na męża są poeci, dlatego młode dziewczęta o ile możności winny wychodzić za poetów. Przeciwko temu zdaniu wystąpił Goerge de la Fouchardiere w „Oeuvre“, zamieszczając o poetach jako małżonkach druzgocącą krytykę.

Istnieją dwa rodzaje poetów: po pierwsze, poeta nie mający powodzenia. Taki nieustannie siedzi w domu; jest niezadowolony z siebie, świata i ludzi. Usposobienie to daje się niemało we znaki żonie. Po drugie, poeta mający powodzenie. Tronuje gdzieś na wyżynach. Niema go nigdy w domu. Żona jest zawsze osamotniona. Z opisów życia znakomitych poetów francuskich wynika, że byli najgorszymi małżonkami. Dlatego pod żadnym warunkiem nie wydałbym córki za poetę.

Z Polski i ze świata.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ŚWIĘTOKRADZTWA. Policya lwowska wykryła, że kradzieży świętokradzkiej w kościele św. Marcina dopuściło się czterech uczniów gimnazyalnych z klasy piątej. Uwięziono wszystkich i z małymi wyjątkami odebrano im wszystkie skradzione przez nich wota.

POSADY W SZKOŁACH ŚREDNICH KRÓLESTWA. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie rozpisuje konkurs na posady dyrektorów i nauczycieli w istniejących i projektowanych państwowych szkołach średnich w Warszawie i na prowincyi.

Płace nauczycieli nie posiadających pełnych kwalifikacyi nauczycielskich wynosić będą od 3600 do 5700 marek rocznie, płace nauczycieli posiadających pełne kwalfkacye (doktorat, egzamin nauczycielski, dyplom inżynierski) 4800 do 9600 marek rocznie, płace dyrektorów od 8400 do 12.000 mk. rocznie. W powyższych kwotach mieści się zarówno płaca zasadnicza, jak i 25 proc. dodatek drożyźniany. W wypadkach wybitnych zasług może ministerstwo przyznać dalszą podwyżkę do 13.200 marek. Nauczyciel szkoły państwowej obowiązany będzie poza pracą wychowawczą do udzielania lekcyi w najwyższym wymiarze 20 do 24 godzin tygodniowo. Większej ilości lekcyi może szkoła wymagać tylko za osobnem wynagrodzeniem. Nauczyciele szkół państwowych nie będą mogli udzielać lekcyi dla ubocznego zarobku zarówno w innych szkołach jak prywatnie.

Podania należy przesyłać do ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie najdalej do 15 kwietnia 1918 r. Do podania należy dołączyć przebieg życia, dokumenty stwierdzające przebieg studyów, zarówno ogólnych jak i zawodowych i zdanie egzaminów, oraz dokumenty stwierdzające czas i jakość dotychczasowej pracy nauczycielskiej szkolnej.

Bliższych informacyi udzielić może Biuro Szkolnictwa Polskiego (Kraków, Basztowa 1, ofic. I. p. między godz. 3—4.).

FABRYKANCI ŁÓDZCY KUPUJĄ ZIEMIĘ. Z Łodzi donoszą do dzienników warszawskich: W przewidywaniu dalszych rozmaitych komplikacyj polityczno-ekonomicznych, przemysłowcy nasi zakupili szereg majątków wiejskich. Słynne są zwłaszcza transakcye potentata łódzkiego Scheiblera, który zakupił jeszcze w roku ubiegłym większe majątki ziemskie w Kutnowskiem i na Kujawach. Śladem Scheiblera poszedł szereg innych przemysłowców, a także paskarzy. Rzeźnik Kijak zakupił trzy wielkie majątki podobno po 150.000 rubli.

PRODUKCYA „POKOJOWA“. Moskiewski korespondent „Naszego Wieku“ donosi, że wszystkie fabryki moskiewskie, które od początku wojny wyrabiały materyały wojenne, wróciły obecnie do produkcyi pokojowej i sporządzają wyłącznie towary, które produkowano przed wojną. Od ogłoszenia dekretu demobilizacyjnego ustał w Moskwie zupełnie wyrób amunicyi i innych materyałów wojennych.

ZAGINĘŁO ZA 7 MILIONÓW MAREK MYDŁA. Z lokali fabrycznych wielkiego stowarzyszenia niemieckich towarzystw komandytowych, oddział dla fabryk mydła w Dyseldorfie, zginęło za przeszło 7 milionów marek mydła. Aresztowano dyrektora fabryki Georgyego, prokurenta Bapota, kupca Roelena i kupca Ledermanna z Schönebergu, który był pełnomocnikiem wojennego syndykatu mydła. Zarzucają im, że pieniądze, zyskane za sprzedaż mydła, zużyli dla siebie.

Zawiadomienia i komunikaty.

KWATERY OFICERSKIE. Uwzględniając obecne stosunki ekonomiczne, magistrat podwyższył dotychczasowe wynagrodzenie za kwatery oficerskie w porze letniej, ostatnio płacone z kwoty 2 K na 2 K 50 h. dziennie za udzielenie 1 pokoju umeblowanego, z obowiązkiem dostarczenia dostatecznego światła w czasie od 1 kwietnia do 15 października b. r., za udzielenie 2 pokoi 4 K dziennie, a za dodane łóżko 80 hal. Osoby, reflektujące na umieszczenie u nich oficerów na kwaterę przechodową, winny zgłosić się w wydziele V. a. magistratu, ul. Poselska l. 10, II p., Nr drzwi 21, w godzinach urzędowych, względnie przesłać tamże odpowiednie zgłoszenia pisemne. O każdem zajętem, jak również opuszczonem mieszkaniu przez oficera należy bezzwłocznie donieść.

Zaznacza się, że, o ile do dnia 1 maja b. r. nie zgłosi się dostateczna liczba dobrowolnie zaofiarujących kwatery dla oficerów, magistrat po zarządzonym spisie mieszkań o 4 i więcej pokoi, przystąpi nieodwołalnie do stosowania kwaterunku przymusowego.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH komunikują: Ponieważ na ostatniem posiedzeniu Wydziału i Komisyi wykonawczej sprawa regulacyi honoraryów nauczycieli w zakładach prywatnych z kilkoma przedstawicielami szkół prywatnych omówioną i załatwioną została, Wydział Koła i Komisya wykonawcza odbędą dziś w środę dn. 3 kwietnia ostatnie w tej sprawie posiedzenie w gimnaz. realnem o godz. 6 wieczór, na które zaprasza się tych pp. właścicieli, którzy dotąd w tej sprawie żadnych nie złożyli oświadczeń. Na najbliższem posiedzeniu członków Koła, Wydział złożyć ma nauczycielstwu obowiązujące postanowienia co do zatrudnień w zakładach prywatnych.

W GIMNAZYUM OO. JEZUITÓW W CHYROWIE odbędą się egzamina wstępne do I-ej klasy gimn. w terminie letnim dnia 14 czerwca b. r., początek o godz. 8 rano. Kandydatów tak klas gimnazyalnych, jak i do przygotowawczej, zgłaszać należy pod adresem rektora ks. Józefa Sawickiego T. J. (Chyrów — Zakład), który udziela wszelkich w tym względzie informacyj.

ŚWIĘCONE w Tow. św. Rafała Archanioła zgromadziło się w drugie święto w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7 około 100 osób. Święcenia dokonał ks. Wład. Mikulski, proboszcz kościoła św. Krzyża, poczem podniósł zasługi prezesa Towarzystwa, p. Ludwika Gołąba, jako organizatora stowarzyszeń katolickich.

ZIARNO NA SIEW. Gospodarzom, którym brak ziarna do siewu zwraca się uwagę, że wedle obwieszczenia ministeryum rolnictwa z dn. 22 lutego b. r. ziarno na mak i rzepak zamawiać można w wojennym zakładzie olejów i tłuszczów. (Kriesverband der Oel- und Fettindustrie). Ziarno jest specyalnie przebrane i co do zdatności kiełkowania zbadane przez „Stacyę kontrolną nasion“ w Wiedniu. Przydział w większych ilościach może nastąpić w drodze posyłki pośpiesznej (Eilgut), w ilościach mniejszych pocztą, tak że wszyscy pp. rolnicy otrzymać mogą na czas ziarno do siewu.

Na każdy hektar, obsiany tem ziarnem (makiem i rzepakiem) można zamówić 150 kg. nawozu sztucznego (Amoniumsulfat).

NEKROLOGIA.

W mieście naszem zmarł dnia 1 b. m. ś. p. Maciej Kołczykiewicz, em. prof. seminaryum naucz. i radca szkolny, przeżywszy lat 68. Ś. p. prof. Kołczykiewicz od długich lat pracował w Krakowie, nasamprzód w seminaryum św. Anny, następnie w seminaryum nauczycielskiem. Wychował pokolenia uczniów, którzy nie zapomnieli dobrego i wielce młodzieży życzliwego profesora. Zrósł się z Krakowem i należał do znanych i szczerą sympatyą otaczanych w mieście naszem postaci. R. i. p.

We Lwowie zmarł dn. 30 z. m. w 79 roku życia znany tamtejszy przemysłowiec i długoletni radny miejski, Michał Walichiewicz. Obok gorliwej pracy w Radzie miejskiej, brał żywy udział w kilku stowarzyszeniach, a jako długoletni prezes „Gwiazdy“ wielce się przyczynił do rozwoju tej instytucyi i polepszenia jej stosunków materyalnych.

Wiadomości gospodarcze.

UPRAWA GRUNTÓW LEŻĄCYCH ODŁOGIEM. W myśl rozporządzenia ministeryalnego, Magistrat jako władza polityczna I. instancyi, może zezwolić osobom trzecim na uprawę gruntów, leżących odłogiem a zdatnych do uprawy, o ile na gruntach tych osoby do tego uprawnione do dnia 15. kwietnia 1918 r. nie poczynią żadnych przygotowań do uprawy.

Jeśli grunt ma być w ciągu roku 1918 zabudowany lub też użyty dla celów, które wykluczają uprawę płodów rolnych wogóle, lub do pewnego czasokresu, winien właściciel donieść i uprawdopodobnić to Magistratowi najpóźniej w terminie wyżej oznaczonym.

W razie powierzenia uprawy gruntów rolnych i parcel budowlanych osobom trzecim, przypada tymże dochód, uzyskany z tej uprawy. Właściciel niema żadnego prawa do tego dochodu.

Po zebraniu plonów gaśnie wszelkie prawo uprawiającego do używania gruntu.

Podając powyższe przepisy rozporządzenia ministeryalnego do publicznej wiadomości, Magistrat wzywa wszystkich właścicieli, dzierżawców i użytkowców gruntów rolnych i parcel, leżących odłogiem a nadających się do uprawy, położonych w obrębie miasta Krakowa, do należytego zagospodarowania tychże, a to pod zagrożeniem przytoczonych wyżej skutków, ewentualnie także kary administracyjnej po myśli obowiązujących przepisów.

CENY MAKSYMALNE ZBÓŻ. Interesującem jest zestawienie Międzynarodowego Instytutu agrarnego w Rzymie, obejmujące ceny maksymalne pszenicy w najważniejszych państwach. Wynoszą one w frankach za cetnar metryczny: Niemcy 37, Austrya 40, Węgry 60, Francya 60, Wielka Brytania 40.55, Włochy 48.50—57.50, Algier i Tunes 43.50, Marokko 30, Kanada 40.94—42.88, Dania 26.60, Hiszpania 36, Luxemburg 52.50, Niderlandy 59.60, Stany Zjednoczone Ameryki północnej 41.89—43.79. Godnem uwagi w tem zestawieniu jest, że państwa importujące zboże mają częściowo ceny niższe od państw eksportujących.

„MIESIĘCZNIK SADOWNICZO-OGRODNICZY“, organ sekcyi ogrodniczej galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, wychodzący pod redakcyą p. Antoniego Wróblewskiego, inspektora sadownictwa G. T. G., zawiera w numerze 3 z marca następującą treść: Prof. E. Jankowski: W sprawie doborów owocowych; Dr Stanisław Goliński: Odbudowa polskiej wsi; A. Wróblewski: Uprawa i nawożenie gleby w sadach; Wł. de Preval: Uprawa grochu; W. Baran: W sprawie produkcyi własnych nasion warzywnych; J. M. Fedyk: Najważniejsze szkodniki zwierzęce drzew owocowych i sposób ich tępienia; Z postępu na polu ogrodnictwa; Z prowincyi, Inż. W. Tokarz; Przegląd czasopism i książek; Przypomnienie ważniejszych zajęć sadowniczo-ogrodniczych w marcu i początkach kwietnia; Poradnik ogrodniczy (Pytania i odpowiedzi); Wiadomości bieżące; Zawiadomienia, odezwy, okólniki, protokoły; Popyt i podaż pracy.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 3 kwietnia 1918.

Urzędowo ogłaszają 2 kwietnia 1918.

Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 3 kwietnia 1918.

Urzędowo ogłaszają 2 kwietnia 1918:

Zachodni teren wojny:

Na froncie bojowym sytuacya niezmieniona. Nieprzyjaciel wykonywał kontrataki pod Hobuterne, a z szczególną zaciętością na wzięte przez nas wzgórza między rzeką Luce a Avre. Kontrataki te załamały się wśród ciężkich strat. Mniejsze walki piechoty między Avrą a Oisą. Francuzi dalej ostrzeliwali Laon. Wielu mieszkańców zginęło. W walkach wywiadowczych na wschodnim brzegu Mozy, pod Haudiomont i na południowy wschód od Thann, wzięliśmy jeńców. Wczoraj ustrzelono 22 nieprzyjacielskich samolotów, 5 balonów na uwięzi. Porucznik Kroll miał 23-cie zwycięstwo powietrzne. W gigantycznych wywiadach na daleką metę od wybrzeża aż na południe od Sommy, oddział lotniczy III pod wodzą nadporucznika Frickiego, dokazał nadzwyczajnych rzeczy.

Z innych frontów nic osobliwego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. k. Urzędowo, wieczorem. Z placu boju we Francyi nic nowego.

10 klm. od Amiens.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma wiedeńskie donoszą na podstawie informacyi z Zurychu, że wojska niemieckie stoją już tylko 10 klm. od Amiens. Miasto od trzech dni jest już w ogniu ciężkiej artyleryi niemieckiej.

FOCH RĘCZY ZA AMIENS.

Paryż. B. kor. B. Reutera: Podsekretarz Abrami podał w kuluarach Izby do wiadomości, że Foch oświadczył, iż obecnie wcale niema obawy co do Amiens. Może on za Amiens ręczyć.

Kontrataki.

Berlin. B. kor. B. Wolffa 1 kwietnia. Nieprzyjaciel próbował między Montdidier a Matz kilkakrotnie atakować silnemi masami. Ogień niemiecki rozpoczęty wcześnie, zmusił piechotę nieprzyjacielską do odwrotu. O 7 wieczór ponowił się atak nieprzyjacielski. Odparto go, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty.

Bombardowanie Noyon.

Berlin. B. kor. B. Wolffa: Katedra w Noyon stanęła w płomieniach od ognia francuskiego. Po zburzeniu katedry w St. Quentin ostrzeliwali Francuzi kościół św. Marcina w Laon, a obecnie znów starodawny kościół w Noyon pada ofiarą granatów francuskich.

Atak lotniczy na Paryż.

Paryż. B. kor. Ag. Hav. Dziś w nocy dwie grupy samolotów nieprzyjacielskich przeleciało ponad liniami w kierunku ku Paryżowi. O godz. 8 min. 8 dano alarm. Otwarto ogień z bateryj obronnych na samoloty, które zmuszono do odwrotu. Kilka bomb padło w odległości małej od Paryża. Nie było ofiar w ludziach. Szkoda wyrządzona jest nieznaczna. Koniec alarmu nastąpił o godz. 4 min. 20 rano.

OSTRZELIWANIE PARYŻA.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki donoszą, że z powodu ostrzeliwania Paryża poselstwa neutralne przeniosły się do Orleanu i Tours.

PANIKA W PARYŻU.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. W twierdzy Paryżu, z powodu ciągłego ostrzeliwania przez dalekonośne działa, panuje ogromne zamieszanie, równające się panice. Dworce kolejowe i zakłady transportowe oblężone są ludźmi, którzy chcą miasto opuścić. Rząd nie może uczynić zadość wszystkich życzeniom publiczności z powodu braku środków transportowych.

PARYŻ OSTRZELIWUJĄ 4 DZIAŁA.

Rotterdam. B. kor. „Nieuwe Rotterd. Courant“ donosi: „Daily News“ dowiaduje się z Paryża, że na podstawie zbadania odłamków z pocisków, władze przypuszczają, że Paryż jest bombardowany przez 4 działa, z których dwa strzelają jednego dnia, a dwa drugiego.

Taktyka niemiecka.

Wiedeń. (Telefonem). Wojenny korespondent „Az Est“ donosi z głównej kwatery niemieckiej: Myśl walki w celu przełamania linii nieprzyjacielskiej została podyktowana rozważaniem, że nieprzyjaciel na wszystkich punktach 80-kilometrowego frontu nie jest równie silny. Ponieważ atak trwa jeszcze na szerokim froncie, myśl ta nie została jeszcze zarzucona. Wyłomy, poczynione w poszczególnych odcinkach, zapełnia nieprzyjaciel, rzucając coraz nowe dywizye do walki. Wskutek tego potrafił on w kilku miejscach powstrzymać atak, ale przez to osłabił inne miejsca. Wytworzyła się przez to ciekawa sytuacya. W niektórych punktach wojska atakujące posuwają się z trudem i powolnie naprzód, ale pochód nigdzie nie osłabł. Stwierdzić trzeba dwa fakty: 1. że marsz odbywa się spokojnie i wedle ułożonego planu. Rezerwy nadchodzą w porządku i armia cała funkcyonuje równo, jak maszyna; 2. atak niemiecki zaskoczył nieprzyjaciela, przez co formacye angielskie i francuskie zostały pomieszane. Jeńcy opowiadają, że formacye angielskie, sprowadzone z pod Ypres, bez posiłku rzucano w ogień. Rezerwy niemieckie są tak silne, że ich ataku nie udało się dotychczas powstrzymać.

ATAK ANGIELSKI NA DOUAI.

Berlin. B. kor. B. Wolffa: Bomby angielskich lotników, rzucone na Douai, zabiły w nocy z 31 marca na 1 kwietnia 5 Francuzów i raniły kilkunastu. Szkody wojskowej nie było.

Ataki lotników niemieckich.

Berlin. B. kor. B. Wolffa: Eskadry niemieckich samolotów obrzuciły wydatnie bombami twierdzę Boulogne. W okolicy Arras lotnicy niemieccy w ciągu dziesięciu minut zmusili 5 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi do opuszczenia się.

Berlin. B. kor. B. Wolffa donosi: Dworce kolejowe Compiegne i Soissons, oraz budowle pobliskie zostały obrzucone bombami. Dworzec w Compiegne i kolej z Clermont do Amiens znajdują się ciągle pod silnym ogniem niemieckim.

Wojna na morzu.

Kopenhaga. B. kor. „Berlinske Tidende“ donosi z Chrystyanii: Konwój okrętów handlowych, złożony z 19 jednostek, jadący z Anglii do Norwegii, choć towarzyszyły mu łodzie torpedowe, został w odległości 8 mil morskich od wybrzeża norweskiego zaatakowany przez niemieckie łodzie podwodne torpedami. Jeden z parowców norweskich zatonął wśród silnej eksplozyi, czterech palaczy zginęło, 14 ludzi zabrał na pokład torpedowiec norweski. Również jeden krążownik pomocniczy angielski zatonął; z załogi wielu zginęło. W konwoju znajdowało się 5 okrętów z Norwegii, inne pochodziły ze Szwecyi.

WALKI W MEZOPOTAMII.

Londyn. B. kor. Urzędowe sprawozdanie wojskowe z Mezopotamii: Nad Eufratem wojska nasze posunęły się 73 mil poza Ana.

NOWE POWOŁANIA W ANGLII.

Amsterdam. B. kor. Jeden z tutejszych dzienników dowiaduje się z Londynu: „Times“ donosi, że gabinet porzucił myśl zwołania Izby gmin przed 9 kwietnia. Na razie wygotowany będzie nowy bil o służbie wojskowej, podwyższający granicę wieku z 45 na 50 lat.

Sytuacya w Rosyi.

Rotterdam. B kor. „Nieuwe Rotterd. Courant“ donosi: „Daily Telegraf.“ dowiaduje się z Petersburga pod datą 29 marca, że hetman kozaków Bogawski poddał się. — Z poprzedniego ruchu antybolszewickiego wśród kozaków pozostało tylko kilka małych band. Prasa burżuazyjna w Rosyi ogłasza sprawozdania wojskowe niemieckie rozstrzelonym drukiem, natomiast dzienniki socyalistyczne ogłaszają sprawozdania wojskowe sojuszników i piszą w tonie zdecydowanej przyjaźni dla ententy. Centralny rząd rosyjski wydał ustawę, przyznającą wszystkim uchodźcom z krajów imperyalistycznych prawo azylu w Rosyi. Celem tej ustawy jest ułatwienie rewolucyonistom ucieczki z obszarów obsadzonych przez Niemcy.

Pokój rosyjsko-rumuński.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blt.“ donosi ze Sztokholmu, że traktat pokojowy rosyjsko-rumuński jest już opracowany. Zawiera on następujące najważniejsze postanowienia:

1. Do dwóch miesięcy ma Rumunia wycofać swe wojska z Bessarabii.
2. Bezpośrednio potem nastąpi wymiana jeńców.
3. Nadwyżka zbiorów w Bessarabii przypadnie Rumunii.

Wiadomości telegraficzne.

Kurs rubla.

Lublin. B. kor. Kurs dla obliczania rubla w obrębie obszaru okupacyjnego austro-węgierskiego podwyższony został na 2 kor. 30 h.

Kanclerz państwa chory?

Berlin. B. kor. B. Wolffa donosi: „Voss. Ztg“ zanotowała pogłoskę, że kanclerz państwa ciężko zaniemógł. Zasięgnąwszy informacyi, stwierdziliśmy, że kanclerz państwa w niedzielę wieczorem faktycznie nie czuł się zdrów, że jednakże noc na poniedziałek spędził dobrze. Spoczynek przywrócił mu siły i prawdopodobnie dziś będzie mógł powrócić do swych zajęć.

Zmiana ustawy o zasiłkach wojskowych.

Wiedeń. B. kor. Jutrzejszy „Dziennik rozporządzeń państwowych“ ogłosi ustawę zmieniającą względnie uzupełniającą niektóre postanowienia ustawy o zasiłkach wojskowych z r. 1917, równocześnie ogłosi także postanowienie wykonawcze.

Ułaskawienie Hülsnera.

Wiedeń. (Telefonem.) Ostatnim aktem łaski cesarskiej ułaskawiony został także Leopold Hülsner, zasądzony na dożywotnie więzienie w procesie o mord rytualny w r. 1899.

Od Wydawnictwa.

Do administracyi naszego dziennika napływają ustawicznie zgłoszenia o gratisowe egzemplarze „Głosu Narodu“ dla zrzeszeń, instytucyj itd.

Brak papieru, skontyngentowanego tak, że pokrywa ledwie najkonieczniejsze zapotrzebowanie dziennika, uniemożliwia nawet sprzedaż numerów pojedynczych. Wobec tego jesteśmy z przykrością zmuszeni do zaznaczenia, że egzemplarzy bezpłatnych mimo najlepszych chęci udzielać nie możemy.

NADESŁANE.

Gdzie pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 3 kwietnia b. r.

WALKA KOBIET

komedya w 3 aktach.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Marya Leszczyńska“.
Piątek: „Głuszec“.
Sobota: „Lato“.
Niedziela pop.: „Ksiądz Marek“, wiecz.: „Lato“.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę 3 kwietnia b. r. o godz. 3 popołudniu

ZBOJCY

tragedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera.

We środę 3 kwietnia b. r. o godz. 7 wieczorem

KSIĘŻNICZKA CZARDASZA

operetka w 3 akt., muzyka E. Kalmana.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek popoł.: „Sądny dzień“, wiecz.: „Śluby Dębnickie“.
Piątek: „Lalka“.
Sobota: pop.: „Małka Schwarzenkopf“, wiecz: „Śluby Dębnickie“.
Niedziela popoł.: „Małka Schwarzenkopf“, wiecz.: „Flirt“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA

UL. LISTOPADA 16.

Od niedzieli 31 marca b. r.

Człowiek z jaskini

senzacyjny dramat w 5 akt. z wielkiej seryi arcydzieł **„Nordisk“.**

Ponadto inne obrazy.

KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

DZIWNIE ZWIĄZANY KRAWAT

dramat detektywiczno-kryminalny w 4 aktach.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Zwycięstwo miłości

dramat w 4 aktach. W głównej roli **Gunnar Tolnäss.**

Ponadto inne obrazy.

KINO-WANDA

UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od niedzieli 31 marca b. r.

CÓRKA KRÓLA Z TRAVANKORE

senzacyjny dramat miłosny pełny wschodniego przepychu.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 2 do 4 kwietnia b. r.

Zemsta jest moja
dramat w 4 aktach.

Kiedy miłość schodzi na psy
komedya w 3 aktach.

Tygodnik wojenny. — Zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 22 do 24 marca b. r.

Między ustami a brzegiem puharu

komedya w 5 częściach.

Ponadto senzacyjny dramat w 2 częśc. **Księżniczka ulicy.**

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od niedzieli 31 marca do środy 3 kwietnia

Podejrzany Pensyonat Marathon

dramat detektywiczny w 5 aktach W naczelnej roli wystąpi **Harry Higgs.**

Ponadto doskonała komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

ZARZĄDCA DÓBR

30 lat, reklamowany, z kilkuletnią praktyką, władający językiem polskim i niemieckim, znający się na gospodarstwie mlecznem, hodowli bydła, uprawie roli i wogóle wszelkich gałęziach gospodarstwa, pracujący z prawdziwem zamiłowaniem, poszukuje posady w średnim, możliwie zaniedbanym majątku od 1-go lipca 1918 r. jako samodzielny zarządca. Warunki: pewna możność dalszej reklamacyi, możliwy byt i widoki na stałą posadę. Zgłoszenia uprasza się wnosić do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Samodzielny gospodarz“. 760

Kursa Prawnicze „Ius“ Kraków, Garbarska l. 6 (od godz. 4—6 po południu)

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego, pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi.

Kursa Prawnicze „Ius“

udzielają wszelkich informacyi, wypożyczają skrypta, podręczniki, skruty. 761

Francuski

sortyment (Collection nouvelle illustré, Collection **Nelson, Modern Bibliotheque**) Les meilleurs **Livres** **Larousse** classique illustré otrzymała w wielkiej ilości i poleca

KSIĘGARNIA PODHALAŃSKA, Zakopane

Przy zamówieniach podać ilość tomów. — Katalogów nie wysyła się. 403

Guwernera akademika, Polaka, do samoistnej nauki dwóch chłopców, klasa pierwsza i trzecia normalna, pod korzystnymi warunkami poszukuje dom obywatelski w Galicyi wschodniej. Zgłoszenia przyjmuje adw. Dr. Bosakowski Horodenka. 590

MŁYNKI RĘCZNE 700

do śrutowania i mielenia w najlepszem wykonaniu dostarcza bardzo tanio **Jerzy Finke,** Praga II. 1957. Kupcom wysoki rabat.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach

z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju

poleca firma 704

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

MYDŁA lecznicze, toaletowe i do prania,

100 paczek kor. 35, 1000 paczek kor. 320.

Farby do materyi,
Szczotki do szurowania ze słomy ryżowej,
Domieszki do tytoniu,
Herbaty esencya sztuczna,
Zapalniczki benzynowe,
Oliwa, wazelina i smar do maszyn,

Składniki do wyrobu mydła 655

polecają

Fiałek i Turek Kraków, Karmelicka 8, Telefon 3019.

713 PODRĘCZNIKI NAUKOWE.

Brzozewski. Wstęp do filozofii	K	2·—
Campbell. Zasady elektryczności	„	3·60
Dyakowski. Wędrówki zwierząt i roślin	„	2·40
Flammarion. Niebo	„	2·40
Geikie. Geografia fizyczna	„	2·40
— Geologia	„	2·40
Gumplowicz. Filozofia społeczna	„	3·60
Handelsman. Napoleon a Polska	„	3·60
Ingram. Historya ekonomii politycznej	„	8·—
Joteyko-Rudnicka. Co chemia dziś może?	„	2·40
Kossuth. Włókno	„	3·60
Kramsztyk. Komety	„	2·—
Lockyer. Początki astronomii	„	2·40
Loria. Socyologia	„	2·—
Marett. Antropologia	„	3·60
Maxwell. Materya i ruch	„	3·60
Olszewski. Rozwój malarstwa polskiego (do Matejki)	„	8·—
Peters. Mineralogia	„	2·40
Pissecki. Zasady wychowania fizycznego	„	2·—
Posner. Autonomia Irlandyi (Home Rule)	„	3·60
Punnet. Mendelizm	„	3·60
Russel. Zagadnienia filozofii	„	3·60
Skrzyńska. Świat niewidzialny	„	2·40
— Świat podbiegunowy	„	2·40
Tołłoczko. Co to są elektrony?	„	1·50
Whitehead. Wstęp do matematyki	„	3·60
Young. Zasadnicze pojęcia algebry i geometryi	„	3·60

Porto jednego egzemplarza 50 hal.

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

Zmieni posadę

od 1-go maja, Polka, samodzielna polska korespondentka, stenografująca i pisząca bardzo biegle na maszynie, znająca język niemiecki, z ośmioletnią praktyką biurową w poważnych instytucyach rolniczych i handlowych. Zgłoszenia uprasza nadsyłać do Biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej pod „Rolnicza 35“. 743

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, dział ubezpieczeń na życie (ul. Basztowa 9) poszukuje w celu rozpowszechnienia ubezpieczeń ludowych, bez badania lekarskiego, **energicznych pośredników do akwizycyi,** którzy oprócz swego głównego zajęcia mogliby przysporzyć sobie z prowizyi znaczne uboczne dochody. 741

Na $5\frac{2}{3}\%$ netto

dom Kraków sprzedam, ładnie położony — komfort. Listy: Adm. Głosu Legitymacya N. 13.117.

Do sprzedania

harmonium

dwuregestrowe za 1.000 K.

Oglądać można od 3—5 ul. Szczepańska 11, II. p. 739

Obejmę posadę Zarządcy pensyonatu, restauracyi, kuchni lub magazyniera, przy dziale aprowizacyjnym itp. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod „Samodzielny Inwalida“ Administracya „Głosu Narodu“. 738

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 646

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach J. Better, Kraków, ulica Krakowska 49, Tel. 1449. 720

Obiady

domowe 687

z trzech dań K 2·80, Gołębia 16, I. p., w abonamencie opust.

Zakopane willa Borek.

Pokoje umeblowane

z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod adresem: M. Stryczyńska, — Zakopane willa Borek. 736

KREM

boro - glicerynowo - lanolinowy jedynie skuteczny środek do racyonalnej pielęgnacyi twarzy i rąk, polecony i uznany przez Sw. Tow. Lekarskie w Krakowie. Do nabycia 710 w aptekach i drogueryach. Skład główny

Apteka pod „Słońcem“

Kraków, Linia A-B.

Dwóch starszych praktykantów

dobrze poleconych, zamiejscowych, mogą być z początkami praktyki, przyjmie zaraz Handel Jakóba Piekły w Podgórzu. 740

Inteligentna panna

z dobrą konwersacyą niemiecką, z ukończoną szkołą gospodarczą, poszukuje posady do samodzielnego zarządu, może zająć się większemi dziećmi. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ dla Filiś. 744

Restauracya i Kawiarnia

przy ulicy Stolarskiej 13

zmieniła właściciela i wydaje śniadania, obiady i kolacye po nader umiarkowanych cenach — **piwo** beczkowe.

780 Z głębokim szacunkiem **A. S. Kamiński.**

BUHAJ

rasy wschodnio - fryzyjskiej, 4-letni, silnie rozwinięty, zdatny do rozpłodu, **zarazdo sprzedania** w Administracyi dóbr Suchej i Ślemienia w Suchej. 715

6—7 pokoi z komfortem

na I. lub II. p., słonecznych poszukuje się zaraz od kwietnia, maja lub czerwca. — Stajnia lub garaż na miejscu byłyby bardzo pożądane.

Zgłoszenia: Dyrekcya krajowych kopalń węgla, Kraków, Bank przemysłowy, III. p. 737

Zarząd Łaźni Rzymskiej, ul. Sebastyana 9

poszukuje

egzaminowanego palacza

do kotłów parowych. 751

Kierownik sklepu 577

potrzebny od 1 maja r. b. do stowarzyszenia spożywczego. Bliższych wiadomości udziela i oferty przyjmuje J. Zamojski w Proszowicach, ziemi Kieleckiej.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona „Skaboformowa maść brunatna“. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik prubny K 2·30, duży słoik K 4, porcya familijna K 11.

Baczność na markę **„Skabaform“.**

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 387

Poszukuje rządcy

od 1 maja hr. Szeptycki Przyłbice, poczta w miejscu, stacya Sądowa Wisznia. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 669

BURAKI

cukrowe, marchew pastewną, koniczyny, trawy, łubin i t. d.

dostarcza

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie

FILIA WE LWOWIE. 765

Ogłoszenie Konkursu.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Nowym Targu

rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

kontrolora członków Kasy i inkasenta opłat

przydzielonego dla filii tejże Kasy w Zakopanem z płacą roczną 1.200 koron z czterema 10% dodatkami pięcioletnimi oraz dodatkiem drożyźnianym i wojennym na czas wojny.

Kandydaci na tę posadę oprócz fizycznej zdolności i nieprzekroczonego 40 roku życia, wykazać winni odpowiednią znajomość manipulacyi biurowej.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie lecz po stwierdzeniu zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania, własnoręcznie napisane i należycie udokumentowane, wnosić należy do Zarządu powiatowej Kasy dla chorych w Nowym Targu do dnia 6 kwietnia 1918.

Kierownik Kasy: **Kawaluk.** 746 Przewodniczący: **W. Daniec.**

KONKURS.

Komitet **c. k. Galicyjskiego** Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

Inspektora rolniczego.

Warunkiem uzyskania tej posady jest posiadanie teoretycznego i praktycznego wykształcenia rolniczego. Pierwszeństwo mieć będą kandydaci pragnący się specyalizować w uprawie roślin pastewnych, względnie posiadający już w tym kierunku pewne studya i doświadczenie.

Bliższe warunki co do terminu objęcia posady i poborów z nią związanych przy osobistem porozumieniu się.

Pawlikowski, sekretarz. 712 *Czartoryski,* prezes.

Przewoźne prasy do słomy i siana, Części do maszyn żniwnych Deeringa, Kosiarki-Żniwiarki, Grabiarki-Przetrząsacze do siana, Siewniki rzędowe do zboża, Aparaty do bielenia i dezynfekcyi, Parniki do ziemniaków

dostarcza 664

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, ul. Słowackiego 14.

LICYTACYA KONI.

Dnia 9 kwietnia 1918 r. o godzinie 8·30 rano sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Nowym Sączu około 30 koni w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub Ekspozytury rolniczej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wykluczeni.

Właścicielowi, któremu by koń w przeciągu 14 dni po nabyciu bez jego przewinienia zginął, zostanie w czasie najbliższej licytacyi, na podstawie załączonego do podania urzędowego potwierdzenia o jego niewinności i po zwrocie skóry z padłego konia, oddany bez żadnych dalszych kosztów przez podpisaną Komendę zapasowy koń o tej samej cenie wywołania co koń utracony.

759 **C. i k. Komenda szpitala koni w Nowym Sączu.**

DO MATURY

Księgarnia St. Köhlera we Lwowie, ul. Batorego 28

poleca: 758

Ballady Schillera i Goethego w dokładnem streszczeniu niemieckiem K 1·—
Górnik Andrzej. Zbiór pytań i odpowiedzi z literatury polskiej na wyższe gimn. K 2·—
Litwa Teofil. Treść poematów Konrada Wallenroda, Ody do młodości K 1·—
— dto Maryi Malczewskiego . . . . K 1·50
Matura. Wskazówki dla abituryentów szkół średnich napisał Dr. P. D. K 2·—
Bobin Romuald. O Panu Tadeuszu Adama Mickiewicza. Szczegółowa treść i charakterystyka osób K 1·20
S. Heller. Kurzer Abriss der deutschen Literaturgeschichte . . . K 2·60
Streszczenie historyi Polski dla użytku przy egzaminach dojrzałości K 1·20
Wojciechowski Prof. Dr. K. Krótki podręcznik do historyi literatury polskiej wydanie V. 1917 K 4·—

Prócz tych poleca wszelkie podręczniki naukowe i przybory szkolne. Nadto
Bayera. Szkoła na fortepian K 4·—
Mańkowski. Szkoła na cytrę K 7·—
Obce wyrazy z objaśnieniami . . . . K 3·50
Cehak. Krasomówstwo K 3·60

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem pieniędzy doliczając na porto 70 hal. za zaliczką zaś K 1·40.

Poszukuję stolarza

na wieś na kilka tygodni do naprawy mebli, głównie antyków. Jerzy Turnau, Mikulice p. Kańczuga. 762

Dzieje Męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny

L. Wasilewskiego

wydanie II., przejrzane i rozszerzone przez autora, z mapką, egzempl. 2 kor. 80 hal. poleca 756

Centralne Biuro Wydawnictw

Kraków, Gołębia l. 20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach Galicyi i Królestwa Polskiego, tudzież w Centr. Biurze Wydawnictw. Wysyłka na pocztę polową tylko za uprzedniem nadesłaniem należytości.

Oferentów na budowę przynajmniej

50 Galarów

z najrychlejszym terminem dostawy poszukuje

Biuro przemysłu drzewnego

c. k. Nam. (C. O. G. i Wydziału kraj.

Kraków, Karmelicka L. 1.

Potrzebny zaraz służący

do czyszczenia pokoi w harakterze londynera w wieku od 18—24 lat. Wiadomość „Hotel Polski“ w Krakowie, Floryańska Nr. 42. 745

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Woroszyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Korka.